"zakochana świnka Peppa"

Jak zwykle o poranku, mama świnka wstała pierwsza aby obudzić resztę rodziny. Peppa nie spała dzisiaj całą noc, tylko rozmyślała o tym, jak by było gdyby poznała jakiegoś przystojnego chłopaka świnkę. -wiesz co mamusiu- rzekła Peppa do świnki, która, właśnie przyszła ją obudzić.-tak bardzo chciałabym się zakochać. - kochanie-odparła mama świnka-to jeszcze nie pora na to, abyś myślała o tym. Ja kiedy poznałam Twojego tatusia świnkę byłam dorosła, a jak byłam jeszcze w Twoim wieku, to spędzałam czas na zabawie z innymi świnkami w swoim wieku. Szkoda życia na to, abyś za młodu myślała już o chłopaku śwince-uśmiechnęła się do Peppy, po czym wyszła do kuchni szykując śniadanie. Tatuś świnka był bardzo zaskoczony tym co opowiadała Peppa. -Powinnaś moja Peppo myśleć o szkole, o zabawie a nie teraz zaprzątać sobie głowę jakimiś chłopakami. -Ale tatusiu, to jest normalne- zachrumkała Peppa czując się nierozumianą przez swoją rodzinę. Chciałabym być zakochana tak samo jak Ty tatusiu w mojej mamie. -Przyjdzie na to czas- zachrumkał donośnie tatuś świnka- teraz zjedzmy śniadanie. Po przepysznym śniadaniu Peppa wyszła się przejść w pobliżu domu. Cały czas nękała ja jedna myśl; „ jak to jest być zakochaną świnką…" Idąc polną drogą, napotkała Pana Lisa. -Witaj Panie Lisie!-rzekła Peppa.- Mógłby mi Pan powiedzieć, jak to jest być zakochanym? -o!- odparł Pan Lis. Widzę, że ktoś marzy o czymś, o czym nie powinien jeszcze marzyć. - Dlaczego Panie Lisie?- spytała Peppa. –Przecież ja jestem młodą świnką i mam prawo sobie Pomarzyć! Nie rozumiem nikogo! Wy wszyscy myślicie, że ja jestem za mała? -Otóż to droga Peppo- rzekł Pan Lis.-Powinnaś myśleć o tym, żeby mieć dobrych przyjaciół, a jak dorośniesz to znajdziesz dla siebie chłopaka… Zrezygnowana i smutna Peppa wróciła do domu. Nikt jej nie rozumiał, a ona tylko pragnęła być kochaną przez kogoś, kto by spędził z nią miło czas, pobawił się z nią w obfitym błocie, dzielił z nią dobre i złe chwile. 2) Na drugi dzień była bardzo brzydka pogoda. Straszna burza powaliła drzewa w okolicy domu, a Peppa przerażona, leżała w łóżku. Nie wychodziła nawet spod kołdry, tylko płakała i chrumkała nieznośnie. -Co się dzieje kochanie?-spytała zatroskana mama świnka. -mamusiu, przytul mnie, ja się tak strasznie boje burzy…- odpowiedziała szlochając Peppa. -już spokojnie moja Ty córeczko, wszystko będzie dobrze. No już….wstań z łóżka i zjedz z nami Śniadanie. Peppa wstała niechętnie z łóżka i poszła do kuchni cała zapłakana i przelękniona. Tatuś świnka to zauważył i się bardzo zmartwił. - Nie płacz Peppo. Co się stało, że taka jesteś przestraszona? - boję się burzy tatusiu. -zaraz coś zaradzimy. Usiądź i uspokój się. Tatuś świnka wstał i z niewielkiego pudełeczka mieszczącego się w kredensie, w kuchni wyciągnął mały obrazek, na którym był mały chłopiec świnka. Peppa, kiedy zobaczyła co się znajduje na tym niedużym obrazku, uśmiechnęła się i radośnie zachrumkała . -Tatusiu, jaki to piękny chłopiec świnka-rzekła z przejęciem. - tak, tak kochanie- odpowiedział Tatuś świnka- to jest obrazek mojego przyjaciela świnki syna. Ma on na imię Alojzy i bardzo chętnie chciałby Cię poznać. - jak ja się cieszę mamusiu, tatusiu- zachrumkała Peppa.-a gdzie on mieszka? - Niedaleko lasu, parę kroków od rzeki, która płynie koło młyna. -Idę tam mamusiu- rzekła bez zastanowienia Peppa i wyszła z domu. 3) Idąc w kierunku lasu, przypomniała sobie, że bardzo dobrze nie zna tych okolic. Całe szczęście spotkała na swej drodze Pana Misia. - Dzień dobry Panie Misiu- przywitała się pogodnie Peppa. -o…! Dzień dobry Peppo- odpowiedział zdumiony Pan Misiu. –Co porabiasz w tych okolicach? - szukam swojej miłości- zaśmiała się Peppa.- mieszka niedaleko lasu parę kroków od rzeki, która płynie koło młyna. –tak mi powiedział mój kochany Tatuś Świnka. Jednak sama tam chyba nie trafię. -Czy mógłby mi Pan Pomóc, Panie Misiu? - Oczywiście- odparł Pan Miś- Idź tędy w kierunku tej zwalonej sosny, a na pewno trafisz we właściwe miejsce. - Dziękuję Panu- odpowiedziała Peppa i wyruszyła w poszukiwaniu swojej wielkiej miłości. Przechodząc obok zwalonego drzewa sosnowego, zobaczyła z daleka niewielki domek, który Przypominał małe pudełko z dwoma oknami. „to tam mieszka mój ukochany?"-pomyślała sobie w duchu Peppa. Krocząc powolutku w stronę domku, Peppa zaczęła się zastanawiać co powiedzieć chłopcu śwince. Myślała o tym jak on na nią zareaguje, co powie do niej i czy będzie w ogóle chciał z nią rozmawiać. Jednak Peppa nie poddawała się wątpliwościom i złym myślom i już znalazła się w pobliżu domku. Właśnie chłopiec świnka siedział na polnej drodze i sobie nucił, chrumkając co chwilkę. -Cześć Alojzy- rzekła Peppa podekscytowana. –Jestem Peppa. - Witaj, bardzo mi miło cię poznać Peppo. - Co porabiasz?-spytała zaciekawiona. -nic takiego, śpiewam sobie tylko…-odpowiedział niepewnie Alojzy. -Może razem pośpiewamy?- zachęcała Peppa. - czemu nie. Chodź do mojego domu. Tam mam gitarę i będzie można na niej grać i śpiewać. -świetnie Alojzy- rzekła Peppa.-Chodźmy- zachrumkała przyjaźnie Peppa. Przez wiele godzin Peppa i Alojzy śpiewali grając przy tym głośno na gitarze. Świnka Peppa po raz pierwszy poczuła że jest w kimś zakochana i była z tego powodu bardzo szczęśliwa.

miniu89

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026